Cena jednego egzemplarza 15 gr

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 52 Kraków, dnia 31 grudnia 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygod... politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja ... Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P K. O. Kraków, Nr. 400-600.

Wszystkim naszym Prenumeratorom i Przyjaciołom składamy z Nowym Rokiem serdeczne życzenia.

Redakcja.

PRZETRWALIŚMY NAJGORSZE CZASY.

Stare przysłowie powiada: „nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz". Nie leży też w naszych zamiarach twierdzić, że w dziedzinie stosunków gospodarczych, w tej dziedzinie, która absorbuje dziś najmocniej i najbardziej „namacalnie" daje się wszystkim we znaki, przeskoczyliśmy już wszystkie trudności.

Ostrożniej będzie powiedzieć, że przeskoczyliśmy niewątpliwie trudności i przeszkody najwyższe i że znajdujemy się we wcale dobrej formie, pozwalającej spodziewać się, że szczęśliwie i z pełnym sukcesem zakończymy ten kryzysowy „parcours", w którym zmuszeni zostaliśmy wziąść udział.

Czyż możemy bowiem spodziewać się większych jeszcze przeszkód, aniżeli te, które spotkaliśmy dotychczas na drodze ostatniego czterolecia?

Przetrwaliśmy największe kataklizmy gospodarki światowej: gwałtowne załamanie się poziomu cen, zagraniczne krachy bankowe, momenty ostrych wojen celnych, które wstrząsnęły handlem zagranicznym, załamanie się najpoważniejszych walut...

Co więcej jeszcze może grozić światu od strony wydarzeń ekonomicznych?

Arsenał środków, które w zdenerwowaniu pod wpływem trudności pierwszych lat kryzysowych zastosowano w dziedzinie handlu zagranicznego, już się wyczerpał. Pod wpływem podniesienia stawek celnych, zakazów przywozowych, ograniczeń dewizowych i t. d. rozmiary handlu światowego zmniejszyły się o blisko 70°/₀. Dalsze zmniejszanie importu jest już — chyba — nie do pomyślenia. Przeciwnie, w ostatnich czasach, po podpisaniu rozejmu celnego, ujawniła się tendencja w kierunku rozluźnienia tych wszystkich ograniczeń, w związku z czem cyfry handlu zagranicznego poczynają wzrastać.

W dziedzinie walut, po znanej deklaracji Francji, Polski, Szwajcarji, Holandji, Włoch i Belgji, państw należących do t. zw. „złotej młodzieży", jak nazywano w czasie Międzynarodowej Konferencji londyńskiej blok krajów, zdecydowanych na utrzymanie parytetu złota, oraz po około 35°/₀-ym spadku dolara nie zanosi się również na większe perturbacje.

W zakresie cen przemysłowych nastąpiła pewna poprawa, w związku z odbywającym się procesem likwidacji zapasów i polityką inflacyjną Stanów Zjednoczonych. Powoli świat zaczął przystosowywać się do niskiego poziomu cen rolniczych, poziomu, który jest już tak niski, że niższym już chyba być nie może.

I gdyby nie hitleryzm niemiecki, który w centrum Europy stworzył siedlisko politycznego fermentu, kto wie, czy indywidualne wysiłki poszczególnych państw nie dałyby się już — nareszcie sprzęgnąć w jeden pozytywny wysiłek społeczności europejskiej.

Na tle tej sytuacji ogólnej szanse Polski w walce o wydostanie się z gąszczu trudności na bitą drogę dalszego rozwoju gospodarczego przedstawia się w chwili obecnej dość korzystnie. Zarówno obiektywne warunki naszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej jak i subjektywny czynnik samopoczucia wewnętrznego i woli walki na przyszłość uzasadniają tę obserwację. Na odcinku pieniądza i budżetu sytuację mamy całkowicie zabezpieczoną Dzięki wspaniałemu rezultatowi Pożyczki Narodowej odcinek ten został wybitnie wzmocniony

W lipcu r. ub przemysł przetwórczy zatrudniał 329 tys. robotników w lipcu r. b. 355 tys. Cyfra częściowo zatrudnionych spadła jednocześnie z 36 na 30 W związku z tem zmniejszyły się rozmiary bezrobocia. Dzięki akcji Funduszu Pracy zatrudniono 60 tys. robotników. Przewozy kolejowe które są wskaźnikiem rozmiarów zbytu wewnętrzne go przestały się zmniejszać.

Również wpływy z opłat stemplowych, ilustrujące do pewnego stopnia kształtowanie się obrotów gospodarczych przestały spadać i wykazują w ostatnich miesiącach poprawę. Miłą niespodziankę dał nam miesiąc wrzesień w zakresie handlu zagranicznego, przynosząc 21 miljonów nadwyżki wywozu nad przywozem, a więc o 5 milj. więcej niż największe czynne saldo bilansu handlowego w r. b. przy jednoczesnem wzroście, w porównaniu z wrześniem 1932 r. zarówno wywozu jak i przywozu.

Tych i tym podobnych objawów dodatnich możnaby przytoczyć znacznie więcej. Wszystkie one, w zestawieniu z sytuacją ogólną, świadczą iż objektywne warunki naszej rzeczywistości są dobre i zachęcają do optymizmu.

Na Nowy Rok.

Zawsze ja będę błogosławić ciebie,
O nowa zorzo na pochmurnem niebie
Smętnych okręgów żywota!
Zawsze ja wyjdę na próg wiejskiej chaty
Pieśnią cię witać, o gościu skrzydlaty
O jutrznio złota!

Raz w rok!... Jak mało! A przecież jak wiele!
Dłoń mi podajcie, drodzy przyjaciele,
Którzy czujecie wraz ze mną!
Jutrznia, co błyska nad ziemią uśpioną,
Niechaj nie będzie dla ducha straconą-
Ani daremną!

Przez jeden moment tak wiele czuć można,
W płomień wybucha iskierka tak trwożna,
Co w piersi tajemnie tleje...
W sercu się wzmaga na rok cały bicie,
Nowem ogniskiem zapala się życie,
Krzewiąc nadzieje!

Ach, gdyby przez rok, przez jedną godzinę
Ludzie się w bratnią łączyli drużynę,
W spólne ogniwa łańcucha
I czuli razem swój ból, choć przez chwilę,
Ileżby życiu przybyło na sile,
Na mocy ducha!

Więc zawsze będę błogosławić ciebie,
O nowa zorzo na pochmurnem niebie
Smętnych okręgów żywota!
Zawsze ja wyjdę na próg wiejskiej chaty
Pieśnią cię witać, o gościu skrzydlaty,
O jutrznio złota!

ANGINA TO ZAPALENIE GARDŁA.

Zdarza się często że wylękniona matka prowadzi dziecko do lekarza w obawie przed anginą. Niby wie czego się boi a zasadniczo nie zdaje sobie sprawy co to za choroba, co jest jej przyczyną jak przebiega jakie może mieć następstwa, komplikacje etc.

Należy wiedzieć, że angina w języku polskim znaczy zapalenie gardła.

Zapalenie gardła zależnie od czynnika przyczynowego ściślej biorąc od bakterji, która jest przyczyną tegoż zapalenia określamy nazwami: zapalenie gardła kataralne, pryszczykowe (mieszkowe), błonicze (dyfterja), płonicze (szkarlatyna). Jak więc widzimy może być angina kataralna, pryszczykowa, dyfterytyczna i t. d. O tem niestety matki nie wiedzą i jak wspomniałem boją się tylko anginy. Mają o tyle rację w swej obawie że każde zapalenie gardła czyli angina jest chorobą często w następstwie dającą różne komplikacje, jak zapalenie ucha mózgu, nerek i t. d.

Każde zapalenie gardła jest chorobą zaraźliwą to znaczy człowiek zdrów łatwo ulega chorobie gardła stykając się chociażby chwilowo z chorym na gardło. Wszystkie zapalenia gardła w objawach podmiotowych są do siebie podobne, chory odczuwa dreszcze, ból głowy, ból gardła, jako najważniejszy objaw utrudnienie połykania połączone z kłuciem w gardle. Przedmiotowo w gardle chorego zauważyć można powiększenie migdałów, zaczerwienienie całej okolicy gardła spoglądając przez usta, często zauważyć można naloty różnej wielkości o kolorze białym biało żółtym pokrywające migdałki nieraz w formie błon (błonica - dyfterja) Stwierdzić o jaki rodzaj zapalenia gardła się rozchodzi może tylko lekarz.

Przeoczenia czy też raczej zaniedbania w leczeniu dziecka zapewne niejedna matka przeboleć nie może straciwszy na zawsze ukochaną a może jedyną istotę.

Najgroźniejszem i najczęściej u dzieci występującem jest dyfterytyczne zapalenie gardła czyli dyfterja, która to choroba do czasu wynalezienia swoistej surowicy leczniczej była wprost nieubłaganą, dzieci i starsi dotknięci tą chorobą prawie w 100 proc. umierali. Dziś jest inaczej; medycyna znalazła oręż, którym skutecznie zwalcza dyfterję. Orężem tym jest jak wyżej wspomniałem surowica, która na czas wstrzyknięta szybko prowadzi do znikania objawów chorobowych i wyzdrowienia. Wspomnieć należy, że dyfterja bardzo często daje komplikacje w postaci porażeń (gardła, kończyn) atakując też serce. Im wcześniej wstrzykujemy surowicę tem mniejsze są obawy o komplikacje.

Powstawaniu tak częstych chorób gardła sprzyjają złe warunki higjeniczne tak ubioru jak i mieszkaniowe, przeziębienia, przemoczenia nóg a głównie stykanie się z człowiekiem chorym. Aby temu zapobiec należy zwracać uwagę na wspomniane czynniki a w wypadkach choroby zwracać się wcześnie do lekarza.

Dr. Marjan Winsch.

Z POLSKI.

Nowa taryfa kolejowa ważna z dniem 1 stycznia Kasy kolejowe na terenie wszystkich dyrekcji P. K. P. otrzymały już instrukcje w sprawie zmian osobowej taryfy na kolejach wchodzącej w życie od Nowego Roku. Obniżka cen biletów, przewidziana w nowej taryfie zaczyna obowiązywać od północy dnia 1 stycznia 1934 r.

Teraz warcholą zagranicą. W dwóch pismach wychodzących w Pradze Czeskiej, ukazała się dziś publikacja, podpisana przez Witosa Kiernika, Bagińskiego i Liebermana. Zawiera ona szereg niewybrednych w tonie i treści inwektyw pod adresem sądów Rzplitej, Rządu, a nawet Państwa. Autorzy deklaracji próbowali zamieścić ją w szeregu organów prasowych zagranicą. lecz prawie wszędzie spotkali się z odmową, przyczem nieukrywano zdziwienia i niesmaku, jaki ogólnie wywołała treść odezwy.

Wystąpienie ze Str. Ludowego. Pos. Jan Duro nadesłał pismo do marszałka Sejmu zawiadamiające o swem wystąpieniu ze Str. Ludowego.

Nowy tygodnik p. t. „Nasza sprawa" zaczął wychodzić w Tarnowie pod redakcją ks. Prałata Józefa Chrząszcza. Jest to orgąn akcji katolickiej na Diecezję tarnowską.

Nowemu pismu życzymy jak najlepszego powodzenia.

Warszawski kombinator. W Warszawie zatrzymano kombinatora. który robił dobre interesy na sprzedaży kawałków sznura' na którym rzekomo powieszono Malisza!

Tranzakcje te udawały się kombinatorowi wskutek zabobonu, że sznurek wisielca przynosi szczęście. Kombinatorem tym był niejaki Bolesław Miszczak, który opowiadał że wrócił z Krakowa, gdzie „pracował" w więziennictwie i stąd znalazł się w posiadaniu sznura, na którym rzekomo powieszono Malisza.

Miszczak brał po 50 zł. za kawałek tego sznura. Zdemaskował Miszczaka niejaki Grzeszczułka, który stwierdził, że Miszczak nie służył w więziennictwie krakowskim, a... zwolniony został niedawno z więzienia warszawskiego, gdzie odsiadywał karę za kradzież. Grzeszczułka zatrzymał oszusta, obił go, a następnie oddał w ręce policji.

Ile szkół i uczniów mamy w Polsce! Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazała się „Statystyka szkolnictwa" za rok 1931 — 32.

Według tej statystyki Polska posiadała przedszkoli — 1920, szkół początkowych — 27,155, szkół średnich — 748 [w r. 1927 — 794), zakładów kształcenia nauczycieli — 231 (w r, 1928 — 244) szkół i kursów zawodowych: zakładów — 754 wydziałów — 1240, ludowych szkół rolniczych — 146, szkół zawodowych dokształcających — 733 (w r. 1930 — 763), szkół wyższych: zakładów 22, wydziałów 85.

Liczba uczniów w roku 1931 — 32 przedstawiała się kolejno jak następuje: przedszkola — 103.687 uczn., szkoły początkowe — 4 miljony 270.775, szkoły średnie — 202.846, zakłady kształcenia nauczycieli — 33.949 (w r. 1927 — 28 39. 124), szkoły i kursa zawodowe — 70.232 (w r. 1929 — 30 — 83.925), ludowe szkoły rolnicze — 4.638 (w r. 1929 — 1930 — 5.697), szkoły zawodowe dokształcające — 103.927 (w r. 1930 -31 115.242), szkoły wyższe — 49.770 uczących się.

P. Władybór.

BIAŁE WIDMO.

[dalszy ciąg]

Jakaś rozrywająca piersi siła jęła dławić chłopaka.

— Niedługo przyjdzie znowu noc i czarci wiedzą co ten piekielny gad ze sobą uczyni — szepnęła mu pokusa. — Na co więc czekasz, gdy prawie masz go w rękach? Nie chcesz wpaść tam jak jawny i bohaterski mściciel, to udaj podróżnego, poproś o sprzedaż kromki chleba, a gdy znajdziesz się w izbie, pokaż swoją odwagę i pomścij krzywdę swej najdroższej dziewczyny...

Szept tej pokusy tak mu trafił do serca, że wstał pospiesznie, nie bacząc na poruszone krzewy zaczerwieniony krwi ukropem, zdecydowany na bezzwłoczną rozgrywkę, ślepy na wszystko, co tylko nie zrastało się z pomstą.

Lecz właśnie w chwili kiedy zerwał się z ziemi kiedy ostre żelazo ukrył w zanadrzu i już, miał wypaść z zarośli aby podejść ku chacie, postać Anusi, wprost jak żywa, stanęła przed nim w przejściu głogu i całą sobą zastąpiła mu drogę.

— Stachu! szept go uderzył jak na jawie — czemu nie wierzysz, że ja czuwam? Dyć cię już ostrzegałam, że modlę się o szczęśliwą pomyślność twej wyprawy... że całą duszą jestem z tobą, więc przecie wytrwaj! Jeśli uderzysz teraz — — zginiesz! — — jeśli poczekasz jeszcze, — Bóg ci poszczęści.

Chłopak cofnął się wtył zaskoczony tym tajemniczym szeptem, czy też jakby cudownem ostrzeżeniem. Bo postać ukochanej Anusi była tylko złudzeniem tak wszystkie zmysły przejmującem, że wprost wydawała się jawą.

Pod wpływem tego przejmującego szeptu pochopność Stacha zdała się zwinąć w kłębek, jakby pieszczona dłonią kotka. Opanował się nagle,potem zpowrotem położył się na ziemi i przywarł do niej gorącemi ustami.

— O, Jezu! — westchnął ciężko — sam widzisz ile zdrowia kosztuje mnie to pasowanie się ze sobą, ale poczekam jeszcze... wytrwam, bo takie widać Twoje niepojęte zrządzenie...

I znów czuwał jak dotąd, wpatrywał się już w zaryglowane drzwi, zaciskając co chwila mocne i niecierpliwe pięści.

Aż wreszcie, kiedy słońce dotknęło już smugi lasu i zanurzyło się w jego ciemnej siności, gdy wieczór począł opróżniać pola, pastwiska i rozłogi wtedy drzwi chaty się otwarły i w szarym cieniu sieni zamajaczyły dwie postacie — zbrodniarza i jego zadowolonej przyjaciółki. Jeszcze czas jakiś ta tajemnicza para szeptała coś do siebie, jeszcze urywane pośmiechy igrały między nimi, jak zabawa dwojga baraszkujących gadów, wreszcie na pożegnanie oplotły się ramiona, jakgdyby macki dwóch chudliwych ośmiornic i zbój spokojnie puścił się ścieżką w stronę Wisły. Szedł z jakiemś małem zawiniątkiem pod bluzą, pełen odrazy w twarzy oraz w ruchach i równocześnie groźny jak odyniec wypatrujący wroga, który śmiertelną poczęstował go kulą.

Witos uciekł, bo musiał.

Witos swoim uporem, zarozumiałością i zazdrością tak daleko wszedł w błędne polityczne koło, że już z niego inaczej wyjść nie mógł, jak tylko uciekać za granicę.

Witos i jego koledzy uciekli więcej dlatego, że już dalej nie mogli chłopów tumanić, obiecować, wyczerpali wszystkie środki do walki ze rządem i sanacją, niż przed karą sądową. Błędy witosowej polityki są najlepiej teraz widzialne i namacalne, do czego doprowadził chłopów i co dla Polski chciał zgotować.

Witos politycznie wykoleił się od chwili zawarcia „Paktu lanckorońskiego“ zawartego w r. 1923 z endekami. Zaprzedał politycznie chłopów i interesy chłopskie. Uzyskał za to zapłatę bardzo tłustą, bo przez dwa razy z rzędu wspólnie tworzył rządy i był premjerem i miał osobistą sposobność do karjery, do obsadzania tłustych stanowisk swoimi ludźmi. Obsadzał je ludźmi znanymi z czasów przedmajowych z „pracowitości i uczciwości“. Zdarzało się, że sądy i prokuratorzy mieli trochę do czynienia. Dla chłopów miał tylko obietnice i ładne słówka.

Endecy nieźle na Witosie wychodzili, a głównym ich sukcesem było to, że Witosa i stronnictwo złamali, on jednak o więcej nie dbał, bo wyrósł według swego zdania na wielkiego człowieka, uniósł się w pychę i uważał się za najmądrzejszego i największego męża stanu w Polsce.

Również i endekom na dobro to nie wyszło, bo i oni na siłach bardzo stracili i stale tracą. Dlatego też, aby odrestaurować swoje stronnictwo, zaczęli na gwałt organizować młodzież w tym słynnym „Obwiepolu“.

Endecy raz są wielkiemi patrjotami, narodowcami, to znów wielcy katolicy.

Słowem co kto lubi,

Nie mogą tego strawić, jak i Witos, że są odepchnięci od władzy i od źródełka dochodów partyjnych. Wszystko ma swój początek i koniec mieć musi, a szczególnie kłamstwo, obiecanki i demagogja w polityce.

Na tem, że odeszli od władzy partyjnicy i wielbiciele swoich kieszeni i swoich partyj, na tem zyskała Polska, uzyskując silne rządy zdolne do rządzenia wewnątrz, dające sobie radę i na zewnątrz.

Ostatnim czasem Polska zyskała na powadze i znaczeniu na terenie polityki zagranicznej. Z Polską się liczą, a to dlatego że ma silny Rząd i dobrą gospodarkę pomimo kryzysu i niedawno odzyskanego bytu niepodległego. Kto jest dobrym Polakiem i ma na sercu dobro Polski, tem popiera polski Rząd.

Fraciszek Michałek.

Co nas czeka w 1934 r.

Przepowiednie amerykańskiego wróżbisty

Astrolog amerykański Lee, cieszący się sławą i dużą popularnością w Stanach Zjednoczonych co roku ogłasza przepowiednie na rok następny.

Krążą pogłoski, że przepowiednie tego mistrza astrologji cieszą się zaufaniem wśród bankierów i magnatów finansowych. Mister Lee, m. in. przepowiedział okres, w którym rozpoczął się kryzys w Ameryce i od tego czasu każde zdanie jego jest wyrocznią, dla miljonów yankesów.

Cóż tedy przyniesie nam 1934 rok?

Zdaniem mister Lee, „przedewszystkiem nastąpi w całym świecie uspokojenie — żadnej wojny nie będzie. Saara przejdzie do posiadłości Francji bez żadnego plebiscytu, zawikłana kwestja wpływów na Dalekim Wschodzie zostanie rozwiązana przez ustępstwa i kapitulację Sowietów.

W Ameryce będą miały miejsce wielkie wydarzenia. Dolar zostanie ustabilizowany według kursu 30 centów za dolar. W pierwszej połowie maja na giełdach amerykańskich nastąpi krach, który w drugiej połowie tegoż miesiąca wywoła nie mniejsze wstrząsy finansowo - gospodarcze w Europie.

W 1934 roku umrze kilku wybitnych i znanych na świat cały ludzi, a między nimi głowa jednego z państw centralnej Europy, dalej amerykański miljader i wreszcie najwybitniejszy mąż stanu Wielkiej Brytanji.

Kryminalna kronika będzie obfitowała w niezwykle wypadki. W Chicago gangsterzy wysadzą w powietrze wielki bank, we Francji policja wykryje zabójstwo, przed którem bledną wszystkie przestępstwa upiora z Düsseldorfu.

Jesienią 1934 r. wydarzy się wielka katastrofa, w następstwie której dziesiątki tysięcy ludzi postradają życie. W Europie środkowej wybuchnie nowa nieznana epidemja, która pochłonie tysiące ofiar. Wreszcie, pilot sowiecki osiągnie w locie do stratosfery wysokość ponad 50 tys. metrów.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty.

Co pisze lud?

Rzezawa.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę bardzo o łaskawe zamieszczenie na łamach poczytnego „Ludu Katolickiego“ kilka słów z naszej gminy.

Przedewszystkiem zastanawia nas, że do niedawna Lud Katol. w naszej gminie i parafji rozchodził się masowo, Miejscowe Duchowieństwo zalecało przy każdej sposobności Lud Kat. Sprzedawano w zakrystji, pod kościołem. Obecnie nikt się tem nie zajmuje i nasuwa się myśl czyby Lud Kat. w oczach naszego Duchowieństwa był za mało katolicki?

Wieś nasza mimo ciężkich czasów garnie się do życia, stworzyła szereg organizacyj dzięki którym urządzamy uroczyste obchody świąt narod. i państw., co nam ułatwia orkiestra cechu kolejarzy w Rzezawie, która istnieje drugi rok i wprawdzie twardym wysiłkiem, ale rozwija się pomyślnie pod kierownictwem kapelmistrza p. Bajera z Brzeska. Podkreślić należy udział w pracy społecznej grona nauczycielskiego miejscowego, jak również i miejsc. kolejarzy. Żywszem tempem szłaby praca w gminie, gdyby władze gminne miały głowy na karku. Mamy jednak nadzieję, że z nową organizacją samorządową staną na czele gminy ludzie z tęgiemi głowami — rzetelni, pracowici, którzy rozwój i przyszłość wsi polskiej uważać będą za najwyższe prawo,

Gmina nasza ma przystąpić do budowy domu gminnego i prace przygotowawcze już są daleko posunięte, ale nasz wójt „ma czas“ i nie chce sprawy z miejsca ruszyć Życzymy Szanownej Redakcji najlepszego rozwoju poczytnego L. K., aby wrócił do naszej parafji w takiej ilości jak niegdyś.

MIEJSCOWY.

Stach zaparł oddech w piersiach kiedy mijał go potwór, poczem odwracał się powoli, dźwigał ze ziemi, cały we wzrok się zamieniając. Po chwili mógł już wprawdzie opuścić swą kryjówkę, jednakże postać wiedźmy, wciąż jeszcze wartująca na progu nakazywała mu ostrożność.

Nareszcie wiedźma cofnęła się w głąb sieni, lecz w owym czasie nad postacią zbója zamknęły się nadwiślańskie zarośla. W jednym momencie Stach wybiegł teraz z legowiska i chyłkiem, co tylko siły mu starczyło, pognał w upatrzonym kierunku

Zanim upłynął kwadrans, już był na tropie zbója, a łęg pośród wikliny, dający wolne przejście, był mu na rękę przez swe liczne zakręty, mogące stać się każdej chwili pożądaną zasłoną. Nowa i podwójna radość wstąpiła w ciało Stacha boć przecie zbój zmierzał ku jego stronom, prawdopodobnie do Grodziska...

Tymczasem poczęło szarzeć coraz bardziej, jednak do zupełnego mroku było jeszcze daleko.

I znów, jako ubiegłej nocy, piekielnik zdążał do jakiegoś celu, a niedaleko za nim jego zawzięty i utajony wróg, jak duch przemykający się wśród wiklin.

Po przeszło półgodzinnem tropieniu oczom Stacha ukazało się wzgórze z ruinami grubych zamkowych murów.

— Grodzisko! — wyszeptał cicho dziwnie uradowany chłopak. — Po drugiej stronie rzeki widać kościelną wieżę z mojej wsi... O Boże, jużem tak bliziutko od swoich... i od Anusi... na pewno niespokojnej że tak długo nie wracam... A przecież najbliżej jestem tego zbója.

Ohydny potwór kroczył teraz ostrożniej, oglądał się za siebie, przepatrywał najbliższe krzaki i gęstwinę dzikiej trzciny, wreszcie przystanął. Jak Stach mógł się zorjentować w położeniu było to właśnie miejsce, gdzie się znajdował loch wiodący do podziemi grodziska.

Zbój wciąż stał jeszcze, widać coś grubo zastanawiał się nad czemś, wreszcie ponownie rozglądnąwszy się wokół i widząc tylko milczącą pustkę wszędzie, wśliznął się wolno do czarnego otworu.

Stach, który dotąd dygotał niecierpliwie poza gęstą łoziną jął bliżej podpełzywać na brzuchu, a przekonawszy się dokładnie, że zbój wszedł do podziemi i wyczekawszy jeszcze chwilę, czy przypadkowo nie jest to jaka gra podstępna, zawrócił znowu bez szelestu i łukiem wydostał się na otwartą równinę. Wokół nie było żywej duszy, jedynie koń pasł się samotnie u podnóża Grodziska. Niecierpliwość chłopaka z każdym oddechem zamieniała się w jakowąś burzę.

— Co teraz począć? — zahuczało mu w głowie jakby w jakiejś machinie. — Zbój znowu jest w potrzasku, ale cóż z tego? Wszak już w nim był, strzeżony przez policję oraz gromadę chłopów a i tak zdołał uciec... Co zatem należy czynić teraz? Zwołać chłopów z widłami i zacząć nowe oblężenie? Teraz lepiej się uda, bo wszystkie wyjścia już wiadome... No tak — coś mu znów podszepnęło — jednak do wsi kawał drogi i zanim skrzykniesz ludzi i powiadomisz policję, zbój ulotni się. c. d. n.

Polskie znakowanie najlepszą reklamą.

Trudności gospodarcze zmusiły przemysły wszystkich państw do dumpingowego eksportu, aby utrzymać produkcję swych zakładów. We wszystkich krajach rozpoczęłą się walka konkurencyjna przemysłów krajowych z towarami zagranicznemi, sprzedawanemi po niezmiernie niskich cenach. Rządy państw wystąpiły w obronie swych rynków przed tym zalewem artykułami obcej produkcji. Wzniesiono wysokie barjery celne, wydano zakazy pzywozu i zastosowano szereg innych środków ograniczających import zagraniczny. Te zarządzenia nie wystarczają jednak dla zupełnego zabezpieczenia rynku wewnętrznego przed penetracją obcych produktów. Konieczne więc stało siępodjęcie walki ze strony samego społeczeństwa, strony konsumentów, zakupujących towary.

W państwach zachodnich propaganda, uświadamiająca o gospodarczej szkodliwości kupowania towarów zagranicznych, rozwinęła się niezmiernie poważnie. W Polsce dotychczas niewiele zrobiono w tym kierunku. Mimo to społeczeństwo poczeło się odwracać od towarów zagranicznych, poszukując towarów polskich. Coraz bardziej bowiem utrwaa się w naszem społecznstwie swiadomość że najdotkliwszy społecznie objaw kryzysu unieruchomienie fabryk i wypływające stąd bezrobocie nakłada na nas obowiązek obywatelski zakupywania towarów wyłącznie produkcji polskiej. Popieranie wytwórczości krajowej jest samoobroną przed dalszem kurczeniem się obrotów wewnętrznych. Eksporterzy zagraniczni orjentują się w nastrojach ludności polskiej, oceniającej coraz głębiej konieczności poparcia wytwóczości krajowej i aby utrzymać się na polskim rynku, rozpoczeli przemycać swe towary jako wyroby polskie. Zadanie to ułatwia im fakt rozdrobnienia polskiej wytwórczości, która w znacznym stopniu opiera się na rzemiośle. Wskutek tego towary rzeczywiście polskie nie posiadają na ryku odpowiedniej propagandy, uświadamiającej o ich krajowem pochodzeniu. Podkreślić też należy, że nasze wyroby stojąc obecnie na wysokim poziomie; mogą więc z powodzeniem zastąpić wszelkie „cuda“ zagraniczne, a częstokroć nawet są od nich lepsze, to też znak pochodzenia polskiego może być w wielu wypadkach naj lepszą rekomendacją towaru nietylko w kraju, ale i zagranicą.

Trzeba jednak dać obywatelowi polskiemu, poszukującemu krajowego towaru, jak i kupcowi zagranicznemu, pragnącemu nabyć towar produkcji polskiej możność stwierdzenia, że nie pada ofiarą mistyfikacji. W tym celu rząd opracował i skierował do sejmu projekt ustawy o oznaczeniu wyrobów polskich znakiem pochodzenia, który ułatwiałby nabywcom orjentacje. Projekt nie wprowadza przymusu oznaczania wszystkich towarów wyrabianych w Polsce tym znakiem, daje tylko możność korzystania z tej szczególnej ochrony. Będą z niej mogły korzystać tylko te towary, których firmy uzyskają odpowiednie zezwolenie ministerstwa przemysłu i handlu.

Oczywiście, że wprowadzenie w błąd nabywcy przez umieszczenie na towarze zagranicznym znaku polskiego jest karalne. Grozi za to kara do 2 lat aresztu i grzywna do 10.000 zł. lub obie te kary. łącznie. Poza temi karami towar oznaczony nielegalnie oraz wszelkie jego reklamy będą konfiskowane.

Ustawa wejdzie w życie po upływie trzech miesięcy od dnia jej.ogłoszenia. Będziemy więc mieli nowy środek obrony przed zachłannością przemysłu zagranicznego. skuteczne jednak wykorzystanie tej obrony zależy wyłącznie od społeczeństwa polskiego. Powinniśmy pamiętać, że poparcie wytwór czości krajowej zwiększy pojemność naszego rynku a każda złotówka wydana na towar obcy jest czynem nieobywatelskim, odbierającym chleb naszym robotnikom.

Ze świata.

Znów potworny wypadek linczu w Ameryce. Z Nowego Jorku donoszą o nowym wypadku samosądu w stanie Texas na osobie pewnego murzyna nazwiskiem Gregory, skazanego w swoim czasie na karę więzienia. Ciążyło na nim podejrzenie że dokonał napadu na białą kobietę.

Wobec groźnej postawy zajętej przez tłum, murzyn ratował się ucieczką i ukrył się w kościele. Wnet jednak dopędzono go i położono trupem strzelając kilkanaście razy z rewolweru.

Z kościoła tłum wywlókł nieszczęśliwego murzyna i przywiązał do samochodu, który ciągnał zwłoki przez pół godziny po murzyńskiej dzielnicy miasta. Następnie opanowana dzikim szałem tłuszcza wycięła murzynowi serce i spaliła okaleczone zwłoki na olbrzymim stosie.

45 tysięcy ofiar prohibicji. Urząd statystyczny Stanów Zjednoczonych ogłasza, że podczas 12 lat istnienia prawa prohibicji (1920—1932) zmarłow rzplitej północno — amerykańskiej 45,549 osób po spożyciu zatrutego alkoholu. Ponadto w więzieniach amerykańskich znajduje się dotąd 3.765 osób, odsiadujących karę za rozmaite przestępstwa przeciw paragrafowi 18. Prócz tego. w rozmaitych więzieniach odsiaduje jeszcze karę przeszło 3.000 osób, skazanych za rozmaite przestępstwa tego samego rodzaju.

Za samoloty bojowe kupiła Ameryka chińską wyspę. Rząd prowincji Fukien wszedł w porozumienie z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie sprzedaży Ameryce wyspy, leżącej w pobliżu portu Amory.

Wbrew zaprzeczeniom z Szanghaju, prasa japońska twierdzi z całą stanowczością, że transakcja taka doszła do skutku. Rząd Fukien otrzymał wzamian pewną ilość samolotów bojowych.

Stracenie polaka na „krześle elektrycznem“. Z Trenton (Nowy Jork) donoszą, że na „krześle elektrycznem stracono tam Polaka, 52-letniego Andrzeja Kuraczyńskiego, szewca z Lambertville, skazanego za zamordowanie sędziego policyjnego Mackay'a przed którym stanął oskarżony o napad na 9-letnią dziewczynkę. Ponieważ po zwłoki straconego nikt się nie zgłosił pogrzebano je w obrębie więzienia.

19.431 Hoteli w Paryżu. Z przeprowadzonej obecnie w szczegółowej statystyki wynika, iż Paryż liczy tej chwili 19.431 hoteli. Hotele te zawierają 269 tys. pokoi dla gości, 59 tys. pokoi zajętych jest obecnie przez samych cudzoziemców, Stolica Franji jest zatem zawsze istną wieżą Babel.

Japonia ma wreszcie następcę tronu W sobotę o godzinie 6.39 japońskiego czasu cesarzowa Nagako powiła syna. Stan zdowia matki i syna jest bardzo dobry. Urzędowo donoszą, że dziecko ma 55 cm. wzrostu i waży 3260 gramów. Cesarz Hirochito odwiedził swego syna już o godzinie 7.50, a potem udał się do cesarzowej.

Urodzony obecnie następca tronu jest piątem dzieckiem pary cesarskiej Uroczystość nadania imion dziecku odbędzie się 29 grudnia.

Następca tronu obejmie władzę po swoim ojcu jako 152 mikado w nieprzerwanym szeregu władców jednej dynastji, panujących według tradycji od VII wieku przed Chrystusem.

Radosną wiadomość zakomunikowano ludowi za pośrednictwem dwóch gwizdów syren, z których każdy trwał minutę. Jeden gwizd syreny byłby oznaczał że urodziła się tylko córka Przez cała sobotę będą wydawane komunikaty radjowe celem informowania narodu japońskiego o stanie zdrowia następcy tronu.

Sraszliwa katastrofa kolejowa we Frencji Onegdaj wydarzyła się pod Paryżem straszliwa i niebywała dotąd katastrofa kolejawa.

W katastrofie tej 230 osób straciło życie a około 300 odniosło ciężkie rany.

W sprawie emigrantów do Stanów Zjed. Am. Półn.

W ostatnich czasach do Warszawy przyjeżdzają emigranci, starający się o wizę na wjazd do Stanów Zjedn., których Konsulat amer. wezwał na oznaczony dzień — z paszportami przedawnionymi

Ponieważ Konsulat na paszportach nieważnych nie udziela wizy, zwraca się uwagę emigrantów, aby przed wyjazdem z domu, przejrzeli paszporty zagraniczne. W wypadku stwierdzenia, że paszport uległ przedawnieniu, należy go natychmias. wraz z „kartą wstępu“ przesłać do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7.) celem uzyskania zezwolenia na bezpłatną prolongatę paszportu.

Kącik humoru.

ŻYD.

Pewien żyd tonął na rzece pod Berlinem. Tonący resztą sił walczył z falami i krzyczał:

— Ratujcie mnie, jestem żydem, pracuję na posadzie w domu towarowym Tietza.

Usłyszał to przechodzący hitlerowiec i niezwłocznie pobiegł do firmy Tietza, meldując sie dyrektorowi:

— W rzece, dopiero co utopił się żyd, pański pracownik. Przyjm mnie pan na jego miejsce.

— Niestety — pan się spóźnił — odpowiada mu dyrektor. Posada jest już zajęta przez owego szturmowca, który tego wrzucił do rzeki.

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny
Leon Czernek

Ceny ogłoszeń: 1 str. 200 zł., pół str. 100 zł, 1/4 str. 50 zł, ósemka str. 25 zł. szesnastka str. 15 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 1 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“

Drukarnia „Nowość“ Brzesko ul. Sienkiewicza